

Za Redakcją odpowiedzialny
Stanisław Kociński w Poznaniu.

Administracja, Ekspedycja i Biuro Redakcji przy placu
Wilhelmskim pod nr. 15.

Dziennik Poznański
wychodzi co tydzień z wyjątkiem niedziel i dni
poświęconych.

Cena ogłoszeń (inzeratów):
od wiersza drobnego 1 gr. 6 fen. — Reklamy od
wiersza drobnego 3 gr. (incl. tłumaczenia).

Listy
do redakcji, administracji i ekspedycji winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 sbr., w państwie nie
miejscu 3 tal. 1 sbr. 3 fen., w Austrii 6 guldenów
we Francji 18 fr., w Anglii 4 tal. 15 sgr., w Szwajcarii
5 tal. 15 sbr., w Danii 4 tal. 2 sbr., we Włoszech
w Szwajcarii i Belgii 4 tal. 2 sbr., w Turcji 28 gr., w An-
rycie 6 tal. 15 sbr.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycji; przedpłata przyjmie
w monarchii pruskiej oraz w państwach do związku po-
cietowego niemiecko-austriackiego, należących (urzędy po-
cietowe). W innych krajach zaś tylko nasze agentury,
za których pośrednictwem (zobacz niżej) można także
przesłać ogłoszenia do eksped. Dzien. Pozn.

Rękopisma
nadysłane Redakcji nie zwracamy się i nie są one
zwracane.

Ajencye Dziennika Poznańskiego:

W Krakowie Józef Czech. — W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. Havas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. Publicité Uni-
verselle, agence d'annonces internationales, 100, Rue Richelieu. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Gr. Friedrichstrasse 60. A. Re-
meyer, H. Albrecht Taubenstrasse 34. Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank“ Behrenstr. 24 i Haack et Rahel, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlotte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort, Sachse & Comp. —
W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zboralski.

POZNAŃ, 24 lutego.

Kilka słów wypada nam powiedzieć jeszcze o no-
wym gabinecie angielskim, który w sobotę już złożył
przysięgę w ręce królowej. Osobistości wchodzące w
skład co dopiero utworzonego ministerstwa znane są
po większej części już tu na polu parlamentarnym, już
naukowym, już dyplomatycznym. Izbę parów repre-
zentuje w gabinecie lord Cairns, lord Derby, lord Sa-
lisbury, lord Carnarvon, lord Malmesbury i ks. Rich-
mond, w Izbie niższej zasiadają podobne znakomitości
jak Disraeli, Gathorne Harvy i sir Stafford Northcote.
Nowy minister spraw wewnętrznych mr. Cross jest już
od roku 1857 członkiem Izby, nie brał jednakże dotąd
ani razu udziału w rządzie. Zwrócił na się przede-
wszystkiem uwagę r. 1868 odnośnie do czasu wybo-
rów zwycięstwo nad Gladstonem w okręgu Lancashire.
Trzej sekretarze stanu w Izbie parów, lord Salisbury,
lord Carnarvon i lord Derby obejmują dziś tak dobre
jak i lord Cairns piastowane dawniej przez się teki.
Ogólne panuje przekonanie, że podlegają swemu zadan-
niu. Ks. Richmond, któremu zamierzano pierwotnie
poruczyć urząd ministra wojny, został przewodniczą-
cym rady ministrów. — Znamy jest z opozycji prze-
ciw zniesieniu zwyczajów nabywania stopni wojskowych,
za czem odzywa się cała opinia publiczna w Anglii. —
Wybór sir Stafforda Northcote'a kanclerzem uważają
ogólnie za nader trafny, nowy minister bowiem posia-
da znakomity talent finansowy i równie może być uży-
tecznym na nową swą posadzie co p. Gathorne Hardy
jako minister wojny.

W całości składa się gabinet Disraeliego z tych
samych osobistości, które w lipcu r. 1866 tworzyły
gabinet hr. Derby, przekształcony w marcu 1868 r. w
ministerium Disraeliego.

W ostatnich czasach wiele znowu pisano i mó-
wiono o usiłowaniach sprowadzenia restauracji monar-
chicznej we Francji. Pogłoskom tym zaprzecza dziś
stanowczo Ajencya Havasa. Zresztą nadesłane
pod dniem dzisiejszym wiadomości z Paryża są bez
względnie doniosłego znaczenia.

Więcej może za ta interesuje telegramy z Hi-
spanii a przedewszystkiem te, które odnoszą się do
operacji republikańskiej armii północnej. Depesza z
Santander zawiadamia o korzyściach tej ostatniej od-
niesionych nad karlistami, którzy po zaciętych oporze
ściągnęli tutaj wszystkie siły zbrojne tak z Tolozy, jak
i Estelli. Do Independance zaś telegrafują z
San Sebastian, iż przewódca karlistów gotują się
do odwrotu i przesłali odpowiednie rozkazy stronnikom
w Alawie i Nawarze. O ile się zdaje, operacje armii
północnej byłyby uwięzione daleko pomyślniejszym
skutkiem, gdyby ciągłe niepogody nie tamowały
ruchów strategicznych wojsk republikańskich. Obok
tego telegrafują z Bajonny do Paryża, iż karliści wy-
nieśli się z Portugalety.

Prasa austriacka zajęta ciągle ostatnią uchwałą
Izby deputowanych, oświadczającą się za zatrzymaniem
stępla dziennikarskiego. Neue Freie Presse,
która w silnych wyrazach uderzyła z tego powodu na
ministra skarbu, robiąc go odpowiedzialnym za po-
wzięcie podobnej reakcyjnej uchwały, uległa konfiskacie.
W ogóle prokuratura wiedeńska poczęła w czasach
ostatnich śledzić argusowem okiem prasę wiedeńską i stała

się nader czułą na to wszystko, co ma jaką taką ce-
chę nieprzyjawną rządowi. Tagblatt korzysta z tej
sposobności, aby powiedzieć wręcz rządowi, iż postę-
powaniem swem zmierza widocznie do przygotowania
ludności na serdeczne z Rosją przymierze.

Z spraw niemieckich zwracamy uwagę na nadesłany z
Strassburga telegram zostający w ścisłym stosunku z zna-
nym oświadczeniem złożonym w parlamencie niemie-
ckim przez biskupa strassburskiego dr. Raessa.

* Minister oświecenia dr. Falk wystąpił do
tutejszego naczelnego prezesa rozporządzenie następu-
jące:

Berlin, 20 lutego 1874.

Z rozmaitych stron dochodzą mnie wiarogodne wie-
ści, iż znaczna liczba wychowawców zniszczonego duchow-
nego seminarium udała się do Insbruku w celu dal-
szego pobierania teologicznych nauk. Urządzenie tego
wydziału tak ze względu na sposób życia uczących się,
jak na treść i tendencję wykładów, nie jest tego ro-
dzaju, aby mogło zastąpić, w moc § 4 ustawy z 11 maja
z. r., wymagane przygotowanie, które posiadać winien
duchowny a które tylko nauka pobierana na niemie-
ckim uniwersytecie dać może.

Ze względu na co, żaden z teologów uczących się
w Insbruku nie może liczyć na to, aby studium odbyte
tamże mogło mu zastąpić wymagalne, w moc § 5
wzmiankowanego prawa, trzyletnie studium na jednym
z niemieckich państwowych uniwersytetów, które od-
być winien, jeżeli życzy sobie otrzymać posadę.

Wzywam przeto JWPana, abyś w rządzonej przez
siebie prowincyi wiadomość tę ogłosił.

(podp.) Falk.

Powyższe rozporządzenie ogłasza się z nadmienie-
niem, iż zawarte w nim zasady stosują się do wszy-
stkich krajowców, uczęszczających na uniwersytet w
Insbruku.

Falk.

Wiadomości urzędowe.

Nauczyciel zwyczajny dr. F. H. Schwarz przy szkole re-
alnej w Siegen mianowany został nauczycielem wyższym.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Lwów, 21 lutego.

(Plany lwowskich centralistów. — Schomer Israel. — Dwa o-
kręgi wyborcze we Lwowie. — Petycja o niemiecką szkołę re-
alną. — Żydzi w Radzie miejskiej.)

(T.) Kłeska, jaką zadano żydom tubiejszym przy
ostatnich wyborach obudziła między pobitymi myśl
już dawniej podnoszoną, by się starać o podział Lwo-
wa na dwa okręgi wyborcze. Żydzi wiedzą dobrze, że
głosy ich w obec większości wyborców chrześcijańskich
tak mało znaczą, iż zawsze, skoro tylko ludność chře-
ścijańska zechce, żydzi we Lwowie pobitymi zostaną.

dotąd, samowolnie uchwalone, nie mogły pozyskać
aprobacyi powszechnej. Giełgud rozrządzał się abso-
lutniej niżeli czynili do Moskale. Całą masę powstań-
ców uważając za rekrutów wcielili do wojska; tych
lub owych obywateli wedle swego kaprysu niby wy-
nagradzając za poświęcenie odznaczał szlafkami; rządy
powiatowe czyli ich członków, jak mu się podobalo
zmieniał; przybywających do niego patriotów z góry
traktował; nadzieję osobistej wolności, jedyną spręż-
yną działającą na włóscian osłabił; rząd centralny ar-
bitralnie mianował; ostatni środek zastąpienia w po-
dobnych okolicznościach praw narodowych, ufnosć po-
wsechną w osoby powołne do władzy zniewolzył, sto-
wem postępował sobie nie jak przysłany w pomoc,
ale raczej jak zwycięzki najezdnik Litwy. Dla tego
tęż zaraz dały się słyszeć utyskiwania i smutne prze-
powiednie. W Żejmach jeszcze między innymi gorli-
wy i znakomity poświęceniem obywatel powiatu za-
wilejskiego, oświadczył głośno, iż nominacyi członków
rządu centralnego za nadużycie władzy uważać należy.
Ale żywa radość z przybycia długo oczekiwanych wojsk
polskich, nadzieja pewnych zwycięstw przy ich boku
a nakoniec obawa, żeby na pierwszym wstępie nie
okazał tak okrzykanego w narodzie naszym ducha
sprzeciwienia, stłumiły niesnaski i wszystkich do u-
ległości skłoniły.

Nie trudno było Litwę urządzić militarnie a mo-
że nawet i należało do czasu zaprowadzić w niej wła-
dę bardzo skoncentrowaną. Wszakże zasada tej wła-
dzy jedynie tylko powszechna ufnosć być mogła. —
Ażeby ją pozyskać, trzeba było przedewszystkiem
zwalczyć nieprzyjaciela, nie zaś tracąc czas na przed-
wczesne i niewłaściwe organizacje, dawać porę Mo-
skalom do ścigania sił rozrzuconych po kraju, zrażać
i ostudzać zapal mieszkańców.

Jenerałom polskim ani ich podkomendnym nikt
zapewne nie odmówi męstwa i szczerego poświęcenia
się w sprawie ojczystej. Sam Giełgud prócz osobistej
śmiałości w boju, dał nieraz dowody najlepszych chęci
choćby obejście się jego traciło zawsze zwycięzcy na-
bytemi na saskim dziedzińcu i u podwoi Belwederu.
W użyciu nawet władzy, do której miał niepowścią-
gniętą namienność, grzeszył tylko przez niedostatek
czegoś nad wszystko inne potrzebniejszego głowie rzą-
dzącej. Chciał naprzykład, jeszcze przed swoją wy-
prawą na Wilno, żeby deputowani z Litwy jechali do

Owóż chcieliby oni, aby podzielono Lwów na dwa o-
kręgi wyborcze i to tak, aby dzielnice przeważnie przez
żydów zamieszkałe stanowiły jeden okręg wyborczy,
dzielnice przez chrześcijan zaś zamieszkałe, okręg dru-
gi. Faktem jest bowiem, że pomimo równouprawnie-
nia i wolności przyznanej żydom, mieszkają wszędzie,
gdzie chcą, ciska się oni przeważnie w śródmieściu na
tak zwanej Zarwanicy, na Ruskiej, Wekslarskiej i t. d.
ulicy, tudzież w Ryńku, jak też, że najchętniej mie-
szkają na Krakowskim i całej dzielnicy trzeciej a po
części i drugiej. Ażeby cel ten osiągnąć postanowili
kierownicy Schomer Israela podać petycję do Ra-
dy państwa, prosząc o ten podział Lwowa i licząc o-
czywiście na poparcie tam p. Kurandy, który już tak-
że myśl tę przy weryfikacyi wyborów poruszał i na
całą partję centralistyczną. Petycja jest już gotową
i zbieranie podpisów między żydami jeżeli się jeszcze
nie rozpoczęło, wkrótce się rozpocznie.

Nie dość na tem. Nieznużony p. Bierer, dusza
Schomera, zbiera podpisy na drugą także petycję.
Oto niezbędna jest potrzeba we Lwowie drugiej szko-
ły realnej. Pisałem już o tem niejednokrotnie, bo po-
ruszając już tę sprawę mnóstwo razy i w Radzie szkol-
nej i w Radzie miejskiej. Rząd już się zaczyna przy-
chylić do myśli utworzenia tu drugiej takiej szkoły, a
nawet polecił namiestnikowi wejść w rokowania z Ra-
dą miejską o przyznienie się gminy do założenia tej
szkoły. P. Bierer chce więc, aby żydzi prosili rządu
o to, by język wykładowy w tej szkole realnej był
niemiecki, i petycją taką ułożywszy, daje swoim
współwyznawcom do podpisywania.

Obie te sprawy zostaną naturalnie wniesione pó-
źniej na zgromadzeniu Schomer Israela, tam u-
chwalone i do Wiednia wysłane.

To są fakta, których zdaje mi się objaśniać nie
potrzeba. Czy z naszej strony robi się co przeciw tym
zamachom, nie wiem.

Mówiąc już o żydach zapisać jeszcze winienem,
że w czwartek odbyła się poufna narada kilkudziesięciu
żydów w sprawie Rady miejskiej. Wiadomo, że przy
ostatnich wyborach do Rady, otrzymało na 20 kandy-
datów żydowskich — dotychczas 20 żydów zasiadało
w Radzie — tylko 5 większość głosów. Ze strony naj-
skłonienia tych pięciu wybranych, aby mandat
złożyli, t. j. z Rady miejskiej usunęli się. Ma być 5
żydów a 95 chrześcijan w reprezentacyi miejskiej, le-
piej niech nie będzie żaden! Tak rozmawiano. Niech
wiedzą w Wiedniu jak żydzi są przez Polaków prze-
śladowani, jak tu w kraju pojmują równouprawnienie
i t. d. Żadnego żyda nie ma w Radzie, ergo argu-
ment także za podziałem Lwowa na dwa okręgi
wyborcze. Większość jednak na zgromadzeniu tem o-
becnych, nie podzielała zdania Panów Schomerzystów
i uchwalono, pozostawić pp. Zukra, Jেকেles, Frieda,
Karcza i Kolischera w Radzie miejskiej.

Paryż, 20 lutego.

(Moniteur universel i równouprawnienie stronnictw. — Se-
ptennat i nierząd. — Nowe usiłowania fuzyi. — Republika lub
śmierć. — Wybory w Alzacyi. — Sympatya Alzacyków dla
Polski. — Jeszcze i zawsze Gwałt i Prawda.)

S. E. Koniecznym wynikiem obecnego położenia
jest, aby stronnictwa mogły swobodnie wyrazić swoje
nadzieje pod warunkiem nie naruszenia porządku we-

Warszawy dla zajęcia miejsc w sejmie narodowym. —
I musiano mu przypomnieć, że większą część Litwy
zajmowali Moskale a drogi do Warszawy nawet dla
tajnych posłańców nie zostawił za sobą.

Bitwy pod Wilnem, Plemborgiem a mianowicie
pod Szawłami, niestety za późno dały poznać dostate-
cznie niedołężność głównodowodzącego.

Tak tedy i nierówną waleczność wojsk regu-
larnych i wszelkie usiłowania powstańców zniweczyło
fatalne przeznaczenie.

Tu jeszcze śmiało dodać można, że obywatele Lit-
wy i Żmujdzi w ciągu czteromiesięcznej walki dali
dzielne dowody narodowego ducha i dla sprawy ogól-
nej liczne położyli zasługi. Słusznie przeto po bi-
twie szawelskiej na radzie wojennej w Kurszanach,
pewnemu pułkownikowi starej służby zwalającemu winę
klęski na Litwinów, odparł naczelnik upiski: „że
powstańcy litewscy z kosą w ręku dotrwali do końca,
który zgrywali dla nich wodzowie wojsk regularnych.“

W piękny dzień wiosenny na niebie była pogoda,
promienie wschodzącego słońca odbijały się w przyzma-
tach brylantów o kropałki rosy, dzwignię chór ptaz-
zant napętniał powietrze a na ziemi było błogo, we-
sola, radośnie, gdyż nadzieja wstąpiwszy do serc za-
czynających krzepnąć zwątpieniem, obolałych cierpie-
niem, ogrzewała ich na nowo, koła rany, rozpromie-
niała umysły fata-morganą wyobraźni. Na szerokiej
plaszczynie wznosił się dwupiętrowy pałac otoczony
ogrodami. — Mieścił się w nim sztab główny od-
dzielonego korpusu wojska polskiego. Po jednej stro-
nie rząd centralny Litwy odbywał swe posiedzenie,
mianując urzędników, postanawia prawa, rozporządza
krajem jeszcze nieodebranym nieprzyjacielowi. — Po
drugiej stronie na radzie wojennej starszyzna ukła-
dała plan bitwy pod Wilnem, a chociaż Dembiński o-
strzeża, że gwardya Kuruty ciągnie od Grodna, kor-
pus Tołstoja od Witebska, i po raz ostatni radzi iść
przez Żmujdz do Polagi, zarzucał ją raczej uparty
Giełgud nie słucha głosu rozsądku i odpowiada: „Prze-
dewszystkiem trzeba wziąć Wilno — potem do Pola-
gi pójdziemy.“

W Żejmach na dziedzińcu pałacowym wielki ruch
panuje. Podczas gdy się obulz warty na odwachu od-
bywa, sztydłachy się zmieniają, oficerowie idą do gło-
wnej kwatery z raportami lub z niej wychodzą. Pol-
scy wojskowi przechodzą się wzdłuż w szereg zbroi-

wewnętrznego. Tak pisze Moniteur universel
w półurzędowej nocy będącej jakoby odpowiedzią na
listy bonapartystowskie dni ostatnich. Co redak-
tor tej noty rozumie przez porządek wewnętrzny, tru-
dno się domyślić, wiedząc szczególnie, że prze-
mawia w imieniu rządu t. z. porządku moralnego.
Bo doprawdy nie nie znam, co by było tak mało mo-
ralnym i zarazem tak przeciwnym wszelkiemu porzą-
dkowi, jak te wyśogi stronnictw oszukujących się wz-
ajemnie, pozornie sprzymierzonych a żywymi swoje
nadzieje kosztem spokoju, szczęścia i świętosci Fran-
cji. Zdałoby się, że obowiązkiem rządu mającego
na pieczy interes narodowy, powinno być usilne sta-
ranie, aby położyć koniec tej maskaradzie nużącej, te-
mu żydowskiemu jarmarkowi hałaśliwemu, na który
od trzech lat ze wstrętem i rozpaczą patrzy naród
ogłuszony, odurzony, potrzebujący spoczynku a moga-
cy go znaleźć jedynie na drodze jasno wytykanej. —
Rząd zaś zamiast wskazać palcem tę drogę, iść za
wskazówkami opinii wyrażającej się głosowaniem po-
wszechnem, oświadcza uroczyście, że wszystkie ambi-
cye i intrygi mogą się ukazywać i ciągnąć Francją
każda w swoją stronę na tej rozstajnej drodze, która
się nazywa „Septennatem“; gdyby tak było miało i
nadal, Septennat nie byłby rządem, ale nierządem a
zamiast zapewnić narodowi spoczynek, przyczyniłby
się tylko do ostatecznej jego zguby. Przewidywali to
mówcy z lewicy, kiedy sprzeciwiali się prorogacyi sie-
dmioletniej władzy marszałka Mac-Mahona a oni jedni
postąpili wtenczas z prawdziwym a bezinteresownym
patriotyzmem i z głębszym poczuciem potrzeb Fran-
cji; lepszy to raz rząd choćby najgorszy, jak ta a-
narchia legalna a jeżeli stronnictwa monarchiczne na
to jedynie chciały ją przedłużyć, aby ten wykrzyknik
wydobycy z ust zmordowanej Francji, w tym się grubo
pomyliły, iż spodziewało się każde dla siebie pomyśl-
nego skutku tej zrzeczonej taktyki. Francja zmordowana
intrygami monarchistów, ucieknęła się jedynie do obzo-
ru im przeciwnego rzeczywospolitej zachowawczej, byle
tylko ta anarchia, już i tak zbyt długo trwająca, nie
zrujnowała jej do szczytu i nie oddała jej wroga
na pastwę.

Legitymiści nie stracili jeszcze nadziei przypro-
urbanistach a „Septennat“ nie byłby „Septennatem“
czką w tych nowych usiłowaniach, którym i marsza-
łek Mac-Mahon nie byłby zupełnie obcym; ale
cożby się stało z Septennatem, gdyby tak miało
być w istocie, jak się marzy tym panom; a przy-
puszczając nawet, że marszałek Mac-Mahon zrzekłby
się władzy na rzecz Henryka V, gdzieżby się znalazła
większość w Izbie na uprawnienie tej abdykacyi? —
Wszak bonapartyści są nieodzownie niezbędnymi do
utworzenia większości, a oni mają swego już za miesiąc
pełnoletniego pretendenta. Niepodobna monar-
chistom założyć monarchii; w obec tej bi-
jącej w oczy prawdy, kto tylko Francją kocha, ten
będzie musiał i w komisji trzydziestu i w Izbie gło-
sować za ogłoszeniem rzeczywospolitej przy dyskusji nad
ustawą konstytucyjną, to jedno się zostaje albo przystać
na wyznaczenie Francji z karty europejskiej, bo jak nie-
rządem Polaka stać nie mogła, tak i Francja upaść
musi.

Wczoraj telegram doniósł o mowie deputowanego
Teutsch w parlamencie niemieckim, a przywiązanie
Alzacy i Lotaryngii do narodowości francuskiej jest je-
nymi obywatelami miejscowymi rozmawiają o tem, co
było, przypuszczają, co będzie, — dłoń w dłoń, serce
z sercem, nową zawierają Unią; oby się nie rozwarła
więcej.

Koło wojawody bramy stoją dwie armaty, otacza-
ją je nasi powstańcy i z rozwartymi ustami z zadzi-
wienia a lżą rozrównienia w oku słuchają starego ar-
tylerzysty, siedzącego na lawecie i opowiadającego, jak
pod Grochowem, Dębami, Iganiami strzelali ze swojej
matni, ile Moskale zabił, dodającego, ile ich jeszcze
zabije. — Wiarus rozprawia i plecie, co mu do głowy
przychodzi, a poczęści Litwinińska politykaja jego
słowa, szlochając, a gdy z podziwu do uniesienia prze-
chodzi, kłękają przed matnią i całują jak świętość ją.

Po za dziedzińcem pałacowym rozciąga się szeroka
plaszczyna między dworskimi zabudowaniami a
miasteczkiem Żejmami. Po lewej stronie stoi park ar-
tylerji, — po prawej obozuje piechota; po za którą
przy gęstych ogniskach gotuje się w kotłach dzienna
strawa żołnierska. I wiara ma co jeść, gdyż z okoli-
cznych wiosek kobiety, dziewczyny, starce przynoszą
pastwo, sery, masło, mleko, mąkę, jaja, co kto może,
i Boże broń, żeby kto o wynagrodzeniu napomknął, bo
kiedy ze szczerem sercem ofiaruje, sam uczynek jest
najdroższą zapłatą. W miasteczku i wsiach pobliskich
rozpołożona była konnica.

Dano znać naczelnemu wodzowi, że znaczny od-
dział powstańców nadchodzi. Siadł na konia i otocz-
ony całym sztabem wyjechał na spotkanie przychodzą-
cych; a zewsząd ciska się oficerowie i żołnierze polscy,
chcąc się przypatrzeć tym wojakom, którzy z myśliwską
strzelbą bez bagnetu, z piką i kosą, zaledwo po kilka-
naście mają ładunków w ładownicach, jeżeli nie odno-
sili świętych zwycięstw w otwartem polu, przez mie-
sięcy cztery, wprowadzając nieprzyjaciela z zasadzki
w zasadzkę, nie dając mu wytchnąć dniem i nocą, prze-
cinając mu wszelkie sposoby furazowania i utrzymania
żywności, oparli mu się i wytrwali do końca.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

KAZIMIERZ Z TRUSKOWA

czyli

pierwszy i ostatni litewski powstaniec.

Przez

Bonawenturę z Kochanowa.

Część II.

(Ciąg dalszy. Zobacz nr. 40 i 41.)

Tego samego dnia, w którym Szymanowski wy-
prawił się w swoją stronę, korpus Giełguda poszedł
do Kiejdan. — Dembiński dowodził przednią strażą i
z nim się połączył pod samymi Kiejdanami pierwszy
oddział upitskiego powstania.

Z Kiejdan wojsko polskie posunęło się do Żejm,
gdzie oczekiwał na nie jenerał Chłapowski ze swoim
oddziałem nad podziw wzmocnionym i nieco uorgani-
zowanym, pomimo tego, że przejsie swoje przez Lit-
wę odbył przyspieszonym krokiem. Już nowo ufor-
mowana brygada kawalerji złożona z 10 i 11 pułków
ulanów, z których pierwszym dowodził major Liber a
drugim major Miłaszewicz a obudwoma pułkownik
Adam Sołtan, gotowały się, aby czem prędzej wejść na
linię bojową a 25 pułk piechoty liczył do tysiąca pięć-
set ludzi.

W Żejmach skoro się połączyli z regularnem
wojskiem powstania upitskie, wilkowieckie, trockie,
wileńskie, kowieńskie, zawilejskie, wilejskie, dzisień-
skie, jenerał Giełgud wydał 12 czerwca odezwę.

Jednocześnie ogłoszono akt czyli rozkaz dzienny,
przez który jenerał Giełgud rząd centralny dla Litwy
przy głównej kwatrze swojej stanowią. Przepisy tego
aktu bez wiedzy Litwinów, bez znajomości potrzeb
miejscowych a nadewszystko wbrew zasadom, jakich
dla poruszenia wszystkich mieszkańców trzymano się

dyna, jak na teraz pociecha nasza. Wybór tych deputowanych jak z jednej strony świadczy wymownie o uczuciach patriotycznych zabranych prowincji, tak z drugiej dowodzi wielkiego rozumu politycznego ze strony wyborców.

Nowi sprzymierzeńcy, jakich te wybory dostarczyły posłom naszym polskim w niemieckim parlamencie, już od dawna byli przyjaciółmi sprawy polskiej. Alzacja zawsze dla nas była najżyyczliwszą i najgościńniejszą z prowincji Francji. — Komitet, na którego czele stał margrabia de Noailles, dzisiejszy ambasador w Rzymie, jak i ten, który zajmował się także opieką emigrantów pod przewodnictwem ks. Pessard, obecnie biskupa z Autun z Alzacji, odbierały znaczne datki; deputowany z Colmar, dyrektor zakładu szkolnego, przyjmował Polaków uczniów bez wynagrodzenia. Nie tylko więc wspólność położenia i interesów, ale i dawniejsza a bezinteresowna sympatya powinny zbliżyć do siebie reprezentantów dwóch narodowości uciśnionych bezprawnie przez zabórczą politykę niy postępowych narodowców niemieckich. Słaby liczebnie zastęp obrońców pogwałconego na nich prawa narodów silny będzie wiarą i słuszością swą sprawę, bo z kim prawda i sprawiedliwość, ten prędzej czy później musi zwyciężyć gwałt i nieprawdę.

Głosowanie posłów polskich za protestem Alzacyków najlepsze zrobiło tutaj wrażenie.

KRÓLESTWO POLSKIE.

* W dziennikach rosyjskich co do spraw Kongresówki znajdujemy następujące szczegóły:

Jenral-gubernator wschodniej Syberii bar. Frederiks ciągle jeszcze przebywa w Warszawie, był on chorym, lecz od dwóch tygodni jest zupełnie zdrow, zdaje się więc, że zatrzymują go tu rozkazy z Petersburga otrzymane.

Bawi też od niejakiego czasu w Warszawie sekretarz stanu do spraw Królestwa, Nabokow; pobyt jego tam wiąże się z tak zwanymi reformami, jakie znów mają być zaprowadzone w administracji i sądownictwie. Co do ostatniego, to odrębność jego z dniem 13 stycznia zniesiona, i jakkolwiek nie zostało jeszcze przyłączone do ministerstwa sprawiedliwości w Petersburgu, jednakże pośrednio to już uczyniono, bo poddano je p. Nabokow i on stanowi ostateczną instancją w wydziale sądownictwa polskiego.

Język rosyjski ma być w tym roku znów w sądzie apelacyjnym zaprowadzonym. Jeśli taka lub w ogóle gospodarka moskiewska dłużej potrwa, spodziewać się należy, że za lat trzy język moskiewski we wszystkich biurach rządowych zaprowadzonym zostanie. W ogóle zaś komisya rządowa sprawiedliwości, która jedna ze wszystkich ministerstw Królestwa ocalała, ma tylko istnieć jeszcze rok, poczem ma być zniesiona; w tym bowiem czasie mają już zaprowadzić nowe prawo i procedurę na wzór swego i poddać cały urząd sądowy ministerstwu sprawiedliwości w Petersburgu. P. Nabokow zajmuje się także, jak mówiliśmy wyżej, przekształceniem administracji a właściwie biura ober-policmajstra warszawskiego. Urząd ten ma być zniesiony, natomiast rządzić Warszawą mają pod względem policijnym i administracyjnym polscy i tak też jak tam jest władza nad niemi służyć będzie gubernatorowi cywilnemu warszawskiemu. Sądzą, że tym sposobem odejmą Warszawie charakter stolicy Polski; — naopróżno! Kancelarya namiestnika Królestwa pozostawała ma jeszcze tylko rok, dopóki nie zda wszystkich spraw częścią jener-gubernatorowi a częścią odpowiednim ministerstwu w Petersburgu. Biuro jener-gubernatora na przyszłość składać się ma jedynie z kilku urzędników. P. Czestilin, wszechwładny Pasa za hr. Berga, dostaje dymisję. Jenerał Kotzebue, jak głosz, otrzymał urlop na trzy miesiące; po tym więc czasie dopiero ma przybyć do Królestwa.

Prawicieltstwenyj Wiestnik ogłasza rozporządzenie, mocą którego w widokach zmniejszenia nadkompletu szeregowych powstającego z wiecienia do armii rekrutów tegorocznego poboru, zarządza się niezwłocznie urlopowanie. Uwolnieni być mają za urlopem czasowym wszyscy żołnierze, którzy do d. 1 (13) stycznia wysłużyli lat ośm lub więcej a dotąd znajdują się jeszcze w szeregach wojsk liniowych lub lokalnych; z niektórych rodzajów broni, a mianowicie: z artylerji konnej gwardyjskiej i liniowej, z dywizji gwardji, grenadyerów gubernialnych i liniowych, komend powiatowych, miejscowych, szpitalnych i innych uwalniają się za urlopem wszyscy, którzy wysłużyli lat siedm, to jest, których wzięto do służby najpóźniej do 1 (13) marca 1867 r.; z pozostałych rodzajów broni uwalnia się za urlopem czasowym tylko taka liczba tych szeregowych, jaka się okaże potrzebną dla usunięcia nadkompletu. Jeżeli pomimo urlopowania na powyższych warunkach okaże się jeszcze nadkompletna liczba szeregowych, w takim razie z wojsk miejscowych po 15. maja, a z liniowych po ukończeniu letnich ćwiczeń ma być uwolniona część szeregowych ze styczniowego poboru 1868 r.

Z Wołynia donoszą do Czasu, co następuje:

Nasze wołyńskie miasteczko Włodzimierz, jak utrzymują, ma wkrótce zostać stolicą nową gubernii, mającej się składać z dwóch powiatów wołyńskich: Włodzimierskiego i Kowelskiego; czterech oderwanych od Lubelskiej: Hrubieszowskiego, Tomaszowskiego, Krasnostawskiego i Chełmskiego, i części Włodawskiego Siedleckiej gubernii. Uniknie seminaryum w Chełmie przekształcone zostanie na prawosławne z tytułem wołyńskiego seminaryum a Wołyńskie nazywać się ma Żytomierskiem.

W moskiewskim prawosławiu dziwne bywają zdarzenia. Przed kilku dniami we wsi Kućcowce czerkaskiego powiatu przywieziono popowi do chrztu dziecko. Była to dziewczynka i dano jej imię Wiera. — Rodzice zamożni wieśniacy radośnie obchodzili narodzin córki i przez dni parę ucztowali z sąsiadami. Trzeciego dnia opatrzono się, że to nie była dziewczynka lecz chłopczyk. Zamieszanie wielkie z tego powodu powstało nie tylko w domu rodziców dziecka, lecz w wiosce całej; omyłkę tę bowiem tłumaczyli sobie najdziwniej wieśniacy. Wreszcie dano znać do popa, który nie mogąc sam zrehabilitować i dać swojej decyzji o tym zdarzeniu, odniósł się do wyższej władzy. Metropolita kijowski wyznaczył komisyę, do której wezwano na członka jednego z profesorów fakultetu medycznego. Komisyę posłuchała, że dziecko to jest chłopiec, pop zaś dowodził świadkami że mu przyniesiono do chrztu dziewczynkę. To samo zeznała pod przysięgą nawet akuszerka wiejska. Metropolita zdecydował, aby dziecko to płci męskiej zostało na nowo ochrzczone, lecz by nikt z tych, co byli obecni

przy poprzednim chrzcie dziecka tego, nawet chrzestni rodzice nie znajdowali się przy tym powtórnym obrzędzie. Przepisał nawet inne formy jakichś szczególnych eksorcyzmów, by odpedzić szatanów, za których sprawą taka metamorfoza stała się miała.

Znowu zaczynają się powtarzać urzędowe złodziejstwa. W jednym z urzędów pocztowych na Wołyniu skradziono znaczną sumę przesyłaną pocztowym wagonem drogi żelaznej. Wątpliwości nie ulega, że to uczynił nie kto inny jak urzędnik pocztowy wiozący pocztę. Był bowiem sam jeden w wagonie, i podczas podróży wyjął z koperty pieniądze, w kopertę włożył kawałek grubego papieru i podrobił pieczęć podobną pierwszej. Przy odbiorze pokazało się, że pieczęć jest podejrzana. Otworzono więc w urzędzie list, w którym pieniądze nie znalaziono. Zarządzono natychmiast śledztwo; urzędnik wyparł się wszystkiego, dowodząc, że co mu dano w urzędzie pocztowym, to dowiódł na miejsce w całości. Winowajca nieusunięty z posady dotąd zostaje. Uniewnia go najpewniej, bo kruk kręlowi oka nie wykoła. Sprawa długo się ciągnąć może. Poszkodowany tylko odbiorca najwięcej traci na zwłocę, choć w końcu rząd mu tę szkodę zwróci, ale to dopiero wtedy, jak po długim szukaniu okaże się, że winowajcy nie ma.

NIEMCY.

* Berlin. 23 lutego. Jutro t. j. we wtorek zbierze się pruska Izba deputowanych, aby orzeknąć ostatecznie o ustawie o ślubach cywilnych, a to w tej formie, jaką nadały jej ostatnie obrady Izby panów. Nat-Ztg. twierdzi, że przyjęcie ze strony rządu pomienionej ustawy w brzmieniu przyjętem przez Izbę panów nie podlegnie żadnym trudnościom. Podobnie odzywa się dziennik Post, pisząc: „Zmiany dokonane przez Izbę panów w ustawie o ślubach cywilnych tak są nieznaczne i tak mało zasadniczej natury, że Izba poselska nie zawaha się niezawodnie ani na chwilę, aby przyjąć ustawę w tej formie, jaką nadały jej obrady Izby panów. Sejm pruski uporałby się w ten sposób z przedłożeniami mu pracami i mógłby być odroczone, ustępując miejsca parlamentowi niemieckiemu.“

W ogóle prasa berlińska uważa zmiany dokonane w powyższej ustawie za tak mało znaczące, iż jedno-głośnie niemal odzywa się za jej przyjęciem.

Na dzisiejszem posiedzeniu parlamentu niemieckiego podano pod obrady wniosek o administracji dochodów i rozchodów państwowych, nie mniej o urządzeniu i zakresie najwyższej Izby obrachunkowej. Przebieg z tego posiedzenia znany nam tylko z krótkich i pozbawionych całości notatek dziennikarskich, ważniejsze przeto jego momenta odkładamy do jutra.

W komisji prawnej rady związkowej rozpoczęły się w sobotę obrady nad niemiecką procedurą cywilną. Referentem jest znany bawarski minister stanu i minister sprawiedliwości dr. Fäustle.

Do wypracowania niemieckiej procedury karnej, wybrano, jak to wiadomo, roku zeszłego komisję specjalną. Komisja ta ukończyła już swe prace i przedłożyła sprawozdanie pruskiemu ministrowi wojny jenerałowi Kamecke.

Rząd pruski nie ustaje ani na chwilę w walce przeciw duchowieństwu katolickiemu, — ścigając tych wszystkich, którzy osmielają się działać wbrew paracybiskupa kolonijskiego dwa wyroki skazujące go raz na 200 talarów grzywny lub dwumiesięczne więzienie i 1000 talarów grzywny lub 10 miesięczne więzienie.

Z Kolonii dalej donoszą, że znany profesor Momen, który z Berlina miał się przenieść na uniwersytet lipski, pozostaje w Berlinie, obejmując przytem urząd sekretarza akademii umiejętności, na który przez wybór powołany został.

Podajemy tu częścią w dosłownem brzmieniu a w części w streszczeniu list pasterski biskupów pruskich do wiernych, o jakim wczoraj wspominaliśmy:

„Dnia 3 bm. aresztowano naszego drogiego Brata, księdza Mieczysława, Arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego i odprowadzono Go do odległego więzienia. Przestępstwem jego było to, że obowiązywał swoje pasterkie, przez Boga Mu powierzone, wypełniał wnieście i wolął raczej narazić się na wszystko, niż poświęcić wolność Kościoła Bożego i zaprzeć się prawdy katolickiej, którą zbawiciel drogą swą krwią przytwierdził. Ow smutny wypadek zmusza nas, korzystając jeszcze z naszej wolności, do przesłania Wam, ukochani współbracia w kapłaństwie i Wam wszystkim, kochani dyceczanie, w tych smutnych czasach kilku słów nauki i namnienia. Przedewszystkiem winniśmy prawdzie, której sługami jesteśmy, i Wam, ukochani w Panu, powołani do czuwania nad zbawieniem dusz Waszych, zaprzestować uroczystie przed Bogiem, świadkiem i sędzią sumień, i przed całym światem przeciwko podwójnemu oskarżeniu, jakie w ostatnich czasach przeciwko nam podniesiono, i to: że jesteśmy rewolucjonistami, buntującymi się przeciwko zwierzchności święckiej i przez to doprowadziliśmy nieusunięcie Kościoła katolickiego w Niemczech, duchowieństwo i lud, do obecnie panującego ciężkiego ucisku i niebezpieczeństw. — Nie, my nie jesteśmy buntownikami. —

Przeciwnie, uczuliśmy zawsze i do ostatniego technienia uczyć i wyznawać będziemy, iż przykazania Boskie zobowiązują nas do sumienia do posłuszeństwa zwierzchności we wszystkich prawnych stosunkach spraw duchownych — tak uczuliśmy zawsze, w tym śluzym kierunku i pójdziemy przy pomocy Bożej aż do śmierci.

Wszelako ten sam Bóg, który nam nakazuje posłuszeństwo władzy, nie pozwala nam czynić i przemilczać, co się tylko z Jego odwiecznym prawem i nauką Kościoła nie zgadza, co się sprzeciwia naszemu sumieniu. Ponieważ zaś nowo zaprowadzone prawa kościelne stoją w sprzeczności z prawami Boga i z objawioną nauką Kościoła, przeto nie wolno nam przykładać ręki do ich wykonania, a to w myśl apostołskiego słowa: „Większe posłuszeństwo należy się Bogu niż ludziom.“

List ten przypomina dalej, iż już przed ogłoszeniem praw kościelnych biskupi robili przedstawienia we właściwym miejscu, że przeciw wystąpieniom nie zostali — że rząd miasta zasiegania ich rady, dawał raczej ucho podszeptom starokatolickich odstępców. Stało się zatem, co się stać musiało. Powstał spór, lecz oni są niewinni, boć bronić muszą Kościoła przeciw napadom państwa. Obrona ta jednak nie nosi rewolucyjnego piętna, ponieważ tak duchowieństwo jak wszyscy prawowierni katolicy nie są rewolucjonistami, nie byli nimi nigdy i nie będą.

„Syn Boży nie ustanowił narodowości kościołów, lecz jeden powszechny kościół dla całej odkupionej ludzkości, aby ją skupić bez narodowościowych rojeń w jedną wiarę i jedną miłość. Głoszenie swęj nauki, udzielanie łask

i kierunek całego życia religijnego i kościelnego powierzył Syn Boży nie urzędowi świeckim, lecz apostołom a dla utrzymania jedności postawił nad nimi najwyższego pasterza s. Piotra, który żyje w swoich następach-papieżach. Wszyscy, którzy sprawują kościelne urzędy, nie mogą doczesnymi rządami się względami zmienić przekonaniami czasu. Kierować niemi może tylko odwieczna objawiona prawda i zasady Chrystusa nie zaś rozkazy władzy doczesnej.

Taką jest nasza katolicka wiara.

Wierze tej sprzeciwiają się nowe prawa kościelne i dla tego biskupi ani wykonywać ich, ani milczeć nie powinni.

Nic w jaskrawszym świetle nie wystawia charakteru tego wkraczania państwa w dziedzinę kościelną, jak mianowanie biskupem człowieka, który zaprzecza zasadniczym podstawom katolickiej wiary. „Wykazawszy następnie sprzeczność starokatolicyzmu z czystą katolicką wiarą i ponowimy zapewnienie, że sporowi, który nurtuje kościół, biskupi nie są winni — piszą dalej:

„A przecież nie wahało się utrzymywać, iż pobudkami do naszego postępowania jest ambicja, żądza władzy i nieprzyjemne usposobienie dla państwa.

Najdrożsi chrześcijanie, wy wiecie najlepiej, jak bezpodstawne są takie pomówienia, których nie szczeniżono nawet Ojcu św.

„Dumni książęta kościoła“ istnieją tylko w wyobraźni naszych wrogów.

„My biskupi katolicy przebyliśmy gorzką szkołę doświadczeń i jesteśmy dalecy od chęci ponizania korony i władzy doczesnej, jesteśmy zawsze skłonni do ustępstw i względności jak tego daliśmy dowody.“ Udziałem następnie trzech przetrzągnąć wiernym swoim, kończą list biskupi niemieccy wezwaniem, aby wszyscy modlili się za zwierzchnika państwa, najmiłościwszego cesarza i króla, za ojczyznę, papieża, wszystkich duchownych i biskupów a w końcu za uwiezionego Arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego.

List ten pasterski podpisali: Paweł, arcybiskup kolonij, — Henryk, książę-biskup wrocławski, — Piotr-Józef, biskup limburgski, — Wilhelm-Emanuel, biskup moguncki, — Konrad, biskup paderbornski, — Jan, biskup chełmiński, — Mateusz, biskup trewirski, — Jan Henryk, biskup z Osnabrück, Lotaryusz, biskup z Leuka in part, Filip, biskup warmiński, — Jan Bernard, biskup monasterski, — Wilhelm, biskup hildesheimski.

AUSTRIA I WĘGRY.

* Wiedeń, 21 lutego. Cesarz austriacki powraca, jak nam to już wiadomo, na Moskwę, Smoleńsk, Brześć, Warszawę do Wiednia. W jednym z telegramów, który powyższą podaje marszrutę, powiedziano wyraźnie, że cesarz z umysłu omija Galicyę. Prawdą to jest lub nie, nie wiemy, wspominając jednakże o tym zaznaczyć nam nam należy, że już przed kilkoma dniami kilka dzienników wiedeńskich pisało, że cesarz miał zamiar zabawić we Lwowie, że atoli zamiaru tego zaniechano o powodu obawy demonstracji polskich. Jakiego rodzaju miały być te demonstracje, o tem wiedzieć będą chyba takie dzienniki, jak Nord, Norddeutsche Allgemeine Zeitung lub National Zeitung — które rozpisując się o kłopotach Polaków, nie szczędzą pogłoski nienawistne spotkaniu monarchów w stolicy carskiej pochodzą ze źródła polskiego. Prasa wiedeńska twierdząc z jednej strony, że podróz Franciszka Józefa do Petersburga, jest tylko dopełnieniem etykiety dworskiej rozpisuje się z drugiej strony wspólnie z dziennikami całej Europy nad toastem wniesionym w czasie uczy przez cara Aleksandra. Gdy jedna część prasy wysnuwała ztąd wniosek poczwornego przymierza (Rosya, Austria, Prusy i Anglia), wypiera się tego Anglia w Timesie a Rosya w Nordzie — twierdząc, że koalicja taka byłaby dziś niedorzeczna. Jeśli co ułatwiło zbliżenie Austrii do Rosji tak rozumują inni, to zwrot w kwestji wschodniej, który to zwrot ma być myślą pruską, choć z drugiej strony trudno jakoś uwierzyć, aby obecne zbliżenie się dwóch mocarstw odbyło się jedynie na podstawie tego zwrotu i na korzyść Prus.

W tym duchu odzywa się Fremdenblatt, który zaprzecza wszelkim kombinacjom, jakoby Austria miała się gotować do interwencji na rzecz zupełnego oswobodzenia księstw naddunajskich. Nordd. Ztg. z swej strony zbiera niemal wszystkie pogłoski rozrzucone po dziennikach główniejszych Europy o charakterze i znaczeniu pobytu cesarza austriackiego w Petersburgu i zaprzecza oczywiście wszystkim, utrzymując, że nie się nie zmieni i zmienić nie może w Europie, lecz tylko status quo obecny ma być utrwalony, jako rękojma pokoju.

Obok podróży zajmują się dzienniki wiedeńskie bardzo pilnie ostatnią mową jen. Moltkego, wypowiedzianą w parlamencie niemieckim.

Stary Fremdenblatt organ dworski wyszydza przy tej sposobności zdobycze pruskie z r. 1870-71 i to własnymi Moltkego słowami. Piszę on:

„A więc Prusy nie posiadają jeszcze rzeczywiście po wszystkie czasy Alzacji i Lotaryngii, ani zdobycze moralne robią tam postępy; żaden Francuz nie wyrzekł się tych krajów, owszem każdy z nich pragnie zemsty. To też słusznie twierdzi jenerał Moltke, że Niemcy zmuszone będą jeszcze przez lat 50 bronić swych zdobyczy. Ale czy chodzi tu jedynie o obronę „zdobyczy“ niemieckich. W pierwszej lepszej wojnie francusko-niemieckiej rozchodziliby się nie o los Alzacji i Lotaryngii, nie o zabezpieczenie Metz i Strasburga, ale o los państwa niemieckiego. Ze strata „reichsländow“ i wielkich warowni, broniących zachodniej granicy Niemiec a mianowicie Renu górnego, który był od r. 1870 otwartym, zakwestyonowaneby były inne jeszcze „zdobycze.“ Urok komedji wersalskiej z dnia 18 stycznia (cesarstwo niemieckie) znikłoby, a dzieło skitowane krwią bitew szczególnych, mogłoby łatwo ulegnąć rozkładowi w atomy krwią bitew nieszczęśliwych. Pojmujemy przeto, że w Berlinie uważają ustawę wojskową za kwestyę żywota Niemiec.“

Tak samo komentuje mowę feldmarszałka pruskiego Tagespresse, która szycząc z ustępów jej mówiących o zaborach w Moskwie, tak dalej pisze:

„Byłoby to zadanie nie lada, bo Moskwa nie jest osłabioną jak Francya. Moltke, słynny milczek, jeżeli to powiedział, to niezawodnie już ułożył sobie na wszelki wypadek plan wojny z Moskwą. Bismarck niezawodnie zgęby zaciągnął na te tak niespodziane wyrazy Moltkego. Ale bądź co bądź, słyszeliśmy z ust kompetentnych, że Prusy nie ustają w zbrojeniach i przez 50 lat nie myślą odłożyć na bok karabinu. Pół wieku, to sporo czasu; może w nim zająć nie jedno, o czém się nie śni Bismarckowi i Moltkemu. Tęm się też pocieszamy, bo byłoby okropnie, gdyby cała Europa przez pół wieku musiała stać w pogotowiu wojennem

z tego jedynie powodu, że Prusy obawiają się o swoje łupy wojenne.“

Do głosów powyższych przylączy się także Tagblatt a nawet Presse stara.

FRANCYA.

* Paryż, 22 lutego. Podczas kiedy w departamencie Vauluse pojawia się kandydatura p. Ledru Rollin, od wyboru którego nowa zapewne rozpoczyna się faza w stosunkach sronnicott Zgromadzenia narodowego a o którym Liberté mówi, że zainaugurują nową politykę radykałów a nawet „powtórny dramat, jaki się odegrał od upadku żyrodystów aż do 9 termidora“ — nabierają legitymizacji najlepszej znowu otuchy, że wszystkie trudności, jakie jeszcze stoją na przeszkodzie fizy rodzin burbońskich i orleañskiej, znikną a po wielkich feryach Zgromadzenia coś ważnego się stanie. Tak przynajmniej donoszą podobno z Frohadorfu, gdzie hr. Chambord znowu rezyduje.

Co do owej kandydatury upiera się podobno sam Ledru Rollin mimo przedstawienia lewego centrum i u umiarkowanej lewicy przy niej a ponieważ usposobienie departamentu Vauluse jest ultra-republikańskiem, przeto wybór jego nie zdaje się podlegać wątpliwości, choć umiarkowani republikanie wcale z tego niezadowoleni. Organ p. Thiersa Bien Public pisze w tej mierze: „Wyboru p. Ledru Rollin pochwalili niemiemy; widzimy w nim tylko niestępowność a żadnych korzyści; grupy lewicy zaś, potężniejszy stosunek króki, by odwieść go od kandydatury, zabezpieczyły sobie zupełnie swą odpowiedzialność. Niczego też więcej uczynić nie mogą; reszta należy do wyborców departamentu Vauluse; jeżeli się błąd popełni, popełnią go oni; jeżeli przyjdzie do niewczesnej i pożałowania godnej demonstracji, stronnictwo republikańskie za nie odpowiedzialnem być nie może.“ Ze pisma stronnictwa zachowawczego nie przestają powstawać gwałtownie przeciw tej kandydaturze, samo się przez się rozumie.

Ponieważ dzienniki francuskie podawały rozmaite o tem wiadomości, co się dzieje obecnie w Petersburgu, Wiedniu i Londynie, przeto zaleca im organ ka. de Broglie Français jak największą w tym względzie oględność: „Prasa francuska musi, pisze takowy, — z uwagą śledzić wszystko to, co się w obecnej chwili dzieje w Londynie, Petersburgu i Wiedniu, lecz dobrze będzie, jeżeli co do tych wypadków zachowa w sądach swoich jak największą powściągliwość. Mówiliśmy przed kilku dniami, że uważamy za konieczne, aby nie odpowiadano na żadne zapętki Norddeutsche Allg. Ztg. lub innych dzienników niemieckich. Obstawy przy powziętym w tej mierze zamiarze; najwazniejsze pisma prasy francuskiej pochwały go i naśladują. Sądzimy, że stanowisko takie nakazuje w obecnej godzinie interes kraju.“

Wszystko za tem przemawiać się zdaje, że książę Napoleon stanowczo zerwał z ekscesarzową Eugenią. Każdemu bowiem, co tylko słuchać chce, oświadcza, że ekscesarzowa szkodzi sprawie bonapartystów, łącząc się z ultramontanami; związek ten bowiem źle będzie widziany u większej części ludu francuskiego. Książę oświadczył dalej przyjaciółom swoim, że odtąd łączy się z ideą republikańską i że cała ambicja jego na tem polega, aby być członkiem przyszłego Zgromadzenia narodowego. P. Thiers odwiedził księcia już dwa razy, aby świadczyć mogło o uderzającej zmianie położenia politycznego, jeżeli się szczególnie zważy, jak energicznie podczas prezydentury żądał wydalenia księcia z Francji. Księżną znowu Klotyldę, małżonkę księcia, odwiedziła marszałkowa MacMahon w hotelu Bedford. Ponieważ księżna oddała się zupełnie stronnictwu ultramontanickiemu i legitymistycznemu, przeto zamierza podobno książę wywieźć małżonkę swoją na rok z Paryża. Zwolennicy zresztą księcia nie są bardzo liczni a przy małych środkach swoich i wpływ jego zawsze będzie mały.

Dekretem prezydenta rozwiązana została Rada gminna miasta Grénoble.

Rozmaite dzienniki donosily, że ks. Aumale zamierza wytoczyć proces kancelary legii honorowej o sumę dwóch milionów talarów. Wiadomości tej zaprzecza w Journal de Caen p. Bocher, deputowany z departamentu Calvados i rządca dóbr rodziny orleañskiej.

Fregata „Sibylle“, która więźniów miała odwieźć do Nowej Kaledonii, uszkodzona w drodze, zawięła do jednego z portów algierskich a w miejsce jej przewiezie fregata żaglowa „Alceste“ więźniów.

Na posiedzeniu wczorajszem Zgromadzenia narodowego złożyli pp. Dezananne, de Vinols, Chaurand i Franchien następujący wniosek do laski marszałkowskiej: „Nikt nie może być mianowany podprefektem przed 25, sekretarzem generalnym przed 30 a prefektem przed 35 rokiem życia.“ Po wybraniu zaś deputacji, mającej udać się na pogrzeb deputowanego Paris z departamentu Pas de Calais, zajęło się zebranie wyborem trzech kwestorów. Pierwszym wybranym został p. Baze 444, drugim jenerał Marcin de Pallières 327 głosami. Przy wyborze trzeciego rozdzieliły się głosy na pp. Toupet de Vignes, który otrzymał 253, admirała Jaurès (kandydaturę lewicę) 222, Combier (z prawicy) 185, Pelleran Villeneuve (z najskrajniejszej prawicy) 165 głosów a ponieważ i przy drugim głosowaniu za żadnym nie oświadczyła się absolutna większość głosów, przeto odbędzie się głosowanie trzecie w poniedziałek.

HISZPANIA.

* Madryt, 20 lutego. Z stolicy hiszpańskiej donoszą, że marszałek Serrano, książę de la Torre widząc, że zamach dokonany przez jenerała Pavia ani był w stanie nadać jego rządowi trwalszych podstaw, ani uzyskać od Europy uznania rzeczywistej hiszpańskiej, zamierza zrobić pełen doniesłości krok. Krokiem tym byłoby poddanie swoich rządów pod głosowanie powszechne. Nie wiadomo dotąd, czy prezydentura Serrano będzie się ograniczała na pewną liczbę lat lub też byłaby nieoznaczoną; wszelako sądzićby należało, że jak na teraz szłoby o lat kilka. Lecz jeśli z jednej strony plebiscyt nie jest jeszcze wyrazem właściwego przekonania jakiegoś narodu, a tem mniej byłby nim w Hiszpanii, gdzie każdorazowy rząd umiał pozyskać dla siebie większość, a tracił ją dopiero wtemczas, gdy obce ambicje osób lub stronnictw umiały pozyskać sobie zwolenników; to i z drugiej strony prezydentura nie rozstrzyga jeszcze ostatecznie losów rządu, bo prezydent nie jest rządem, lecz jego firmą. — Hiszpanii potrzeba przedewszystkiem zgody i pokoju, a obecnemu rządowi poparcia ze strony powag i wojska. W razie ogłoszenia Serrano prezydentem, Martos zostałaby niezawodnie naczelnikiem gabinetu, lecz Martos nie ma miru u wojska, z którym po eksperymentach dokonywanych przez jen. Pavię obłusać się należy. Czy

I. do wynajęcia przy
II. (1100)

Prawdziwe
wino węgierskie
w Berlinie,
178 Fryderykowska ul. 178
w blizkości „Passage“.
Sklad hurtowy
polaczony z
lokałem sniadań
M. Kempin'skiego
(1049) i Spółki
z Wrocławia.

J. Buchholz,
FRYZYER TEATRU
13 Wodna ulica 13
poleca w najnowszym, najobfitszym wyborze
i po najtanszych cenach: (1199)

warkocze, loki, szyniony z lokami, jako
tęz toupé, peruki dla
dam i panów w do-
brém wykonaniu.

Roboty z włosów nie znajdujące się na
składzie, wykonują się w najkrótszym czasie
po umiarkowanych cenach.

Równocześnie donoszę, że wszystkie po-
wyżej wymienione rzeczy wypożyczają się
także jak najtaniej.

J. Buchholz,
fryzjer teatru.
13. Wodna ulica 13.

EAU TONIQUE
P. DICQUEMARE
Chemika w Paryżu i Rouen.
wzbudza porost włosów.
Spędza łupież na głowie.
Zapobiega siwiznie.
Sklad w Poznaniu, w ap-
tece Dra Mankiewicza, w
magazynie perfumeryj p.
Barcikowskiego, w zakładach fryzjersko-
perukarskich i perfumeryjnych p.p. J. Ra-
zera, L. Gelbena, Linnemana i u wszyst-
kich głównych fryzjerów i perfumistów.

CZEMUŻ CIERPIEC?
Złamanie w kościach, ból w biodrach i krzy-
żu, migrena, reumatyzm, stęłałość członków,
żganie w boku, kurcz w łydach leczy grun-
townie Karol Simon, hydropata, wy-
nalazca Fluidu i opartej na nim sztuki lecze-
nia, Leszno. (873)

HEMOROIDY
LECZA SIĘ SZYBKO I
RADYKALNIE.
Bez niebezpieczeństwa wpe-
dzenia wewnątrz
przez użycie Pigulek ze Scordium
Dra. LEBEL w Paryżu.
Ulica Lafayette, 113 — Cena 3 i 4 fr.
W Poznaniu w aptece p. Dra Man-
kiewicza; we Lwowie w aptece p.
Mikolajch; w Brodach w aptece p.
Kullak; w Krakowie w aptece p. Tra-
czyńskiego. — (9)

ASTMY
Duszność, chrypka, katarz zad-
włone i wszelkie cierpienia kanałów odde-
chowych ustępują po użyciu Rurek antia-
stmatycznych p. Levasseura, 19 rue de la
Monnaie w Paryżu. [1]
Dostać można: w Poznaniu w aptece Dra
Mankiewicza, w Warszawie w składzie to-
warów aptecznych pp. Gallego i Spiessa.

Walne zebranie Tow. Oświaty Ludowej
odbędzie się
w Poznaniu dnia 28 m. b.
na wielkiej sali Bazarowej o godzinie 3 z południa,
na które członków i chęć przystąpienia mających zaprasza
Dyrekeya.
Porządek dzienny Walnego zebrania:
1. Zagajenie Walnego zebrania przez przewodniczącego w Dyrekeya.
2. Wybór przewodniczącego Walnemu zebraniu i ukonstytuowanie biura.
3. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego zebrania.
4. Odczytanie Sprawozdania z czynności Dyrekeya za rok 1873.
5. Wybór czterech członków Dyrekeya w miejsce tyłuż występujących przez
losowanie i jednego w miejsce p. L. Smitkowskiego, który dla słabości
zdrowia z Dyrekeya wystąpił.
6. Sprawozdanie Komisji złożonej z pp. sędziego Łyskowskiego, Simona i
Dr. Au, wybranej do zrewidowania kasy za rok 1872.
7. Sprawozdanie podskarbnego Towarzystwa za rok 1873.
8. Wybór Komisji do zrewidowania kasy za rok 1873.
9. Wnioski Dyrekeya.
10. Wnioski członków.
11. Ogłoszenie rezultatu głosowania i wyboru członków Dyrekeya. (1033)

Vin de Bugeaud
TONI-NUTRITIF
AU QUINQUINA et AU CACAO COMBINÉS.
Najskławniejsi lekarze francuzcy i zagraniczni zalecają użycie wina Bugeaud polegającego na połączeniu chinu i kakao w słabo-
ściach pochodzących z niedokrwistości, w neurwgiach różnych objawów, upławach, w przewło-
cznej bieguncie, osłabieniu płciowem i utracie nasienia, w krwiotokach bez uszkodzenia
organizmu, w peryodzie adynamicznym po gorączkach tyfoidalnych, w słabościach skor-
butycznych i t. d. (30)
Nadaje się zwłaszcza w powrocie mozołnym do zdrowia dla kobiet delikatnych, dzieci wątłych, starców osłabionych wiekiem
i kalectwem. L'Union Medicale, la Gazette des Hopitaux, l'Abeille medicale. Towarzystwa lekarskie
sprawdziły wyższość tego lekarstwa nad wszystkimi środkami tonicznymi.
Unikać należy fałszerstwa i naśladownictwa.
Sklad główny do sprzedaży hurtowej w Paryżu w aptece P. Lebeault, 53, rue de Réaumur; w Poznaniu w aptece
P. Dra Mankiewicza.

Arac, Rum i Cognac
w przednim niemieckim towarze en
gros i en détail jak najtaniej poleca
J. N. LEITGEBER.
(661)

Górnoszląskie węgle kamienne
koaks, żelazo surowe, żelazo i blachy dostarcza do wszyst-
kich stacy
(H 2481) H. Biermann w Wrocławiu. (1133)
[Filia i spedycje przy dworcu bogumińskim.]
CYGAARETKA INDYJSKIE
[Canabis indica]
pp. GRIMAULT & COMP.,
aptekarzy w Paryżu.

Wszelkie środki aż do dziś używane przeciw astmom, w jakiejby nie
były formie i postaci, miały za podstawę belladonnę, stramonium, nikotynę
albo opium.
Niedawne doświadczenia dokonane w Niemczech a powtórzone w Fran-
cyi przekonały, że konopie indyjskie z Bengalu (Canabis indica) posiadają
własności skuteczne do zادیwienia przeciw tej słabości, jak również przeciw
kaszlem nerwowym, suchotom gardlanym, zakatarzeniu, ochrypkości i utracie
głosu, neurwgiom twarzy i bezsenności. (3)
Dostać można w Poznaniu w aptece p. Dra Mankie-
wicza w Warszawie w składach materyałów aptecznych pp. Mro-
zowskiego, Gallego i Spiessa.

Ucznia
poszukuje
J. Buchholz, (1200)
fryzjer teatru — 13 Wodna ulica 13.

Na folwarku Swierkówki
należącym do Wargowa sprze-
dane będą dnia 2 marca
o 10 godzinie z rana: (1065)
28 sztuk wołów robo-
czych w wieku od 4
do 8 lat oraz około
20 sztuk młodych tu-
czonych wołów.
Dominium Pawłowo
pod Kiszkowem,
stacya kolejowa Pobiedziska, ma do
sprzedania: (1162)
15 młodych krów, dwu-
letniego buhaja pocho-
dzenia holendersk. 200
mocn. skopów Negretti.

Folwark,
około 300 mórg, grunt żnyi, z odpo-
wiednią ilością łąk nowo wystawionymi
budynkami gospodarczymi, z komple-
tnem żywym i martwym inwentarzem,
1 mili od dworca kolei Kluczborskiej,
nad szosą od Xiąża do Nowogomiasta
jest do sprzedania. Blizsza wiadomość
u P. Ewerta w Mchach pod
Xiążem. (1139)

Moneta w złocie, srebrze i papierach.
Fryderyksdory 20 — p.
Napoleonsdory 1 5. 10½ p.
Imperyaly 1 — p.
Dolary 1 1. 11½ p.
Złoto w sztab. funt celn. — p.
Srebra funt celny — p.
Austriack. noty bank. 90½ p.
Rosyjskie noty bank. 93½ p.
Francuskie noty bank. 80½ p.
Dyskonto wekslowe 4 — p.
dito lombardowe 5 — p.

Poznan, 24 lutego.
Listy rentowe i zastawne.
Pozn. listy zastawne 3½ 97 ½.
Nowe listy zastawne 4 93 ½.
Listy rentowe pozn. 4 96 ½.
Prowinc. obligacye 5 101 ½.
Powiatowe obligacye 5 100 ½.
Powiatowe obligacye 4 95 ½.
Obligacye miejskie 4 92 ½.
dito 5 101 ½.
Szląskie listy zastawne 3½ — p.
Szląskie listy rent. 4 — p.

Akoye bankowe.
Berl. stowarz. bank. 5 90 ½.
dito dysk. komand. 4 167 p.
Wrocl. bank dysk. 4 80 ½.
dito dysk. wekslowy 4 51 ½.
Kwilecki, Potocki i Sp. 5 70 ½.
Meinings bank kred. 4 — p.
Niemiec. bank hipot. w
Meining. 4 — p.
Wschod.-niem. bank 5 78 ½.
dito produk. 5 27 p.
Aust. zakład kredyt. 5 147 ½.
Pozn. bank prowinc. 4 110 ½.
dito prow. i weks. 4 6 ½.

Zagraniczne papery.
Aust. renta sreb. 4 166 ½ p.
dito papier. 4 63 ½ p.
dito losy z 1854. 4 96 ½ p.
dito losy z 1858. 4 110 ½ p.
dito losy z 1860. 4 96 ½ p.
dito losy z 1864. 4 91 p.
Rosyjsk. poz. prem. 1864 5 142 ½ p.
dito 1866 5 142 ½ p.
Rosyjsk. pols. obligacye 4 83 ½ p.
Pols. listy zast. III em. 4 79 ½ p.
dito nowe 5 79 ½ p.
dito likwidacyjn. 4 68 p.
Ameryk. pożycz. 1881 6 103 ½ p.

Wyszedł cennik drzew i krzaków
owocowych i do ozdoby szkółki
Denizot'a (Aug.) w Górczynie
p. Poznaniem,
które przesyłać się będzie osobom,
który go zażądają. (991)

Wydzierzawienie dóbr.
Dobra w powiecie gnieźnieńskim po-
łożone w blizkości dworca kolei że-
laznej i szosy, 1545 m. m. 124 przę-
tów mające objętości, są na lat 12,
od św. Jana roku bieżącego do wy-
dzierzawienia. Na objęcie dzierzawy
jest wykaz majątkowy w gotowiznie
15,000 tal. potrzebnych. (687)
Blizsze wiadomości udzieli
Ellerbeck,
Radzca sprawiedliwości i notaryusz
w Gnieźnie.

Papery pruskie.
Pruska poz. ukonsolid. 4 97 ½ p.
dito 4 106 ½.
Dobrowol. poz. państ. 4 103 p.
Prem. poz. państ. 1855 3 124 ½.
Oblig. długi państwa. 3 92 ½ p.

Krajowe koleje.
Akwiżgr.-mastr. ako. z. 4 — p.
Berl.-zgors. ako. z. 4 100 ½.
dito półn. pr. p. 5 — p.
Bergsko-marchij. ako. z. 4 103 p.
Kolońsko-mind. ako. z. 4 138 p.
Krefeld-kepin. ak. zak. 6 — p.
Halasno-żoraw.-gub. ak. z. 4 46 p.
dito z praw. pierw. 5 — p.
Hanowers.-altenb. ako. z. 5 — p.
Mag.-halb. ako. z. 4 — p.
Marchijsko-pozn. ako. z. 4 47 ½.
Dolno-szl.-march. ako. z. 4 — p.
Górnoszl. lit. A i C. ak. z. 3 168 p.
dito lit. B. ako. z. 3 168 p.
Wsch. prus. pol. ako. z. 4 — p.
Kol. po pr. br. Odry 4 — p.
akoye zak. 5 — p.
Reńska kolej ako. z. 4 134 p.
dito (Nahe) ako. z. 4 — p.
Starogardzko-pozn. ak. z. 4 101 p.

Zagraniczne koleje.
Czeska kolej zach. ak. z. 5 — p.
Brześć-grajew. ako. z. 5 — p.
Kol. Elzbiety ako. z. 5 — p.
Galic. kol. K. Lud. ak. z. 5 104 ½.
Kol. Rudolf. ako. z. 5 — p.
Leodyum-Limb. ak. z. 4 24 p.
Aust. franc. kol. p. st. ak. z. 5 197 ½.
dito półn.-zachod. ak. z. 5 — p.
dito pol.-państw. (Lomb.) 4 — p.
akoye zak. 5 96 p.
Reichenb.-pardub. ak. z. 4 4½ p.
Rumun. kol. ako. z. 5 42½ p.
Rosyjsk. kol. państw. ak. z. 5 — p.

Akoye przemysłowe.
Centr. bank bud. Berlin. 5 60 ½.
Berl. kantor drzewa. 4 99 ½.
Erdmannsdorf przędz. 5 — p.
Hoffmann'a fabr. wag. 5 — p.
Huta Hoerder 5 — p.
Stowarzysz. immobil. 4 98 p.
Kramsta fab. 5 — p.
Huta Lauchhammer 5 — p.
dito Laura 5 170½ p.
dito Marienhütte 5 — p.
Pozn. bro. (Feldschloss) — — p.
dito bank budowl. — — p.
Huta Redenhütte 5 — p.

Poszukuje się **dzierżaw**
2000 do 5000 mórg przy
zaliczce 20000 do 40000 talarów. Wła-
dki wraz z nazwiskiem wsi i powiatu
uprasza się złożyć u (1154)
Bernarda Rawicza,
Wielkie Garbary Nr. 21.

W poniedziałek dnia
2 marca r. b. o go-
dzinie 11 z rana odbędzie
się w lasach kórni-
ckich w rewirze Zwol-
a pod Zaniemyślem licy-
tacya na
120 sztuk sosien.
(1189) Zarząd leśny.
Rożyński.

Licytacya
na
500 sosien
budowlowych
z lasów miłosławskich,
z obrębu Brzezcza, odbę-
dzie się w Miłosławiu w Bazarze
d. 5 marca rb.
po 8-miej godzinie rano.
Blizszych szczególow udzieli
Zarząd leśny
(1188) w Miłosławiu.

Za natychmiastową znaczną zapłatą
poszukiwany **wielki bór**, w którym
by można **posny** siena.
Oferty **C. S. 100** w Ekspedycyi Dzien-
nika Poznańskiego. (1193)
Agronom Polak, bezzenny i wolny
od wojskowości, przez kil-
kanaście lat większymi majątkami samodzi-
nie zarządzający, w dobre świadectwa i re-
komendacye zaopatrzony — obecnie w miej-
scu — poszukuje od św. Jana rb. odpowie-
dniej posady. Adr. wskazuje Administracya
Dziennika Pozn. pod Nr. 1197. (1197)
Służący, kawaler, który odby-
wał w domach zna-
cznych uslugi, poszukuje każdej chwili umie-
szczenia. Mieszka **Jezuicka ulica Nr. 6**
Tuszyński. Zgłosic się można tak-
do Eksp. Dziennika Pozn. pod Nr. 1195. (1195)
Dwóch służących,
kawalerów, może natychmiast zająć miejsce
za odpowiednią pensją w Król. Polskiem. **M.**
Wesołowski, Wodna ul. 25 (1145)
Poszukuje się od 1 lipca r. b.
panny służącej
w starszym wieku, znającej się do-
kładnie na krawiecczyźnie, tryzo-
waniu, obeznanęj z wszelką uslugą
około pani i mogącej się zarazem
trudnić praniem. Zgłoszenia fran-
co sub **K. M. Szamotu-
ły** post. rest. (1187)
200 robotników
znajdzie przy wysokiach zaslugach na akord na-
tychmiast zatrudnienie u (1190)
Bomboru & Jahn,
przedsiębiorców w Eilenburgu.

Kurs papierów na giełdach berlińskiej i poznańskiej.

Berlin, 23 lutego	Niemieckie papery.	Akoye bankowe.	Akoye przemysłowe.	Akoye zakładowe i obligacye kolei żelaznych.	Czeska kolej zach.	Ameryk. pożycz.	Prus. zakład kredyt.	Szwajcar. Unia ako. z.
	Meinings. bank hyp. w 4 99 ½. Niem. bank Union. 4 70½ p. Stowarzysz. dyskont. 4 170½ p. Gotajski bank kredyt. 4 105 p. Hanowerski bank 5 107½ p. Kwileckiego i Sp. bank 5 70 p. Magdeb. stow. bankowe 4 79½ p. Magdeb. bank przyw. 4 107½ p. Meiningski bank kredyt. 4 108½ p. Austriack. zakład kred. 5 143½ p. Aust.-niemiecki bank 4 85½ p. Wschod.-niem. bank. 5 77½ p. dito dito produk. 5 27 p. Poznański bank prowinc. 4 110½ p. Pozn. bank prow. weks. 4 6½ p. Pruski bank 4 118½ p. Pruski zakład kredyt. 4 53 p. Prowincjonal. stowarz. 5 88½ p. Szląskie stowarz. bank. 4 116 p. Tellus, stow. ban. poz. 4 — p.	Bergsko-march. bank 4 80½ p. Berliński bank (stare) 4 87½ p. dito dito (nowe) 4 83½ p. Berliński stowarz. bank. 5 83½ p. dito dito kasowe 4 27 p. Berliński bank lombard. 5 40 p. Berliński bank meklers. 4 100½ p. Berliński bank meklers. i produktów 5 106½ p. Berliński bank produk. i handlu. 4 70½ p. Wroclaw. bank dyskont. 4 81 p. dito prow. weksl. 4 68 p. dito wekslowy 4 71½ p. entr. bank budowl. 5 46½ p. entr. bank stowarz. 4 69½ p. armstadzki bank 4 156 p. to zwany Zettelbank 4 104½ p. wski bank kredyt. 4 115 p.	Berliński kantor drzew. 4 90½ p. dito Nordend. 4 18½ p. Niemieckie tow. budo. 5 54½ p. Stowarzysz. immol. 4 95½ p. Brower Gratiwell 5 70 p. Niem. stow. ind. stallit. A 5 80½ p. dito dito lit. B. 5 24 p. Dortmund Union (stare) 5 72½ p. dito dito (nowe) 5 — p. Huty Hoerder 5 170½ p. dito Laura 5 97½ p. dito Lauchhammer 5 73½ p. dito Marienhütte 5 83 p. dito Massener 4 74 p. dito Redenhütte 5 40½ p. Erdmannsdorf przędz. 5 55½ p. Hoffmann'a fabr. wag. 5 50 p. Kramsta fabr. 5 100½ p. Berl. Passage. 6 40½ p.	Akwizgr.-mastrych. 4 35½ p. Bergsko-marchijska 4 96 p. Berlińsko-zgorzelicka 4 96 p. dito szczecińska 4 159½ p.	Czeska kolej zach. 5 96 p. B. zosko-grajewska 5 37½ p. Kolońsko-mińdeńska 4 135½ p. Krefeld-kepin. 5 32½ p. Galic. kol. K. Lud. 5 104½ p. Halls.-żoraw.-gub. 4 44½ p. Hanowersko-altenb. 5 46½ p. Kol. Rudolf. 4 47½ p. Leodyum-Limb. 4 23 p. Marchijsko-poznańska 4 47 p. Magdeburg-halb. 4 123½ p. Górnoszl. kol. lit. A. C. 3 160 p. dito lit. B. 3 143½ p. Aust.-franc. kol. pań. 5 121½ p. Aust. półn. zachodnia 5 115½ p. dito pol. państw. (Lomb.) 5 96½ p. Wschod.-niem. bank 4 47 p. Kol. po praw. br. Odry 5 121½ p. Reichenb.-pard. 4 68½ p. Nadrenska 4 133½ p. dito lit. B. 4 31 p. Reńska kolej (Nahe) 4 93½ p. Rumun. kol. 5 42½ p. Rosyjska kol. państw. 5 99½ p. Schwajc.-Union 4 18½ p. dito zachod. 4 42½ p. Starogardzko-poznań. 4 101½ p. Warszawsko-bydg. 5 81 p. Warszawsko-wiedeńsk. 5 81 p. Berlińsko-półn. z pr. p. 5 43½ p. Krefeld-kepin. z pr. p. 5 58 p. Halls.-żur.-gub. z pr. p. 5 68½ p. Marchijsko-pozn. z pr. p. 5 77½ p.	Ameryk. pożycz. 1882 6 97½ p. dito nowa 5 90½ p. Renta francuzka 5 93½ p. Rumun. pożyczka 8 — p. Pożycz. turecka z r. 1865 5 39½ p. dito z r. 1869 6 50½ p.	Prus. zakład kredyt. 4 — p. Szląskie stowarz. bank. 4 116 p. Tellus 4 — p.	Szwajcar. Unia ako. z. 4 92 p. dito zachod. ako. z. 4 45 p. Tarnines-land. ako. z. 4 12 p. Warszawsko-bydg. ak. z. 4 — p. Warszawsko-wied. ak. z. 5 82 ½.
	Niemieckie papery.	Akoye bankowe.	Akoye przemysłowe.	Akoye zakładowe i obligacye kolei żelaznych.	Czeska kolej zach.	Ameryk. pożycz.	Prus. zakład kredyt.	Szwajcar. Unia ako. z.
	Dobrow. poz. państw. 4 104½ p. Prus. poz. ukonsolid. 4 105½ p. dito dito 4 99 p. dito 3 92½ p. Oblig. długi państwa 3 124½ p. Listy zast. wschodnio-pruskie 3 85½ p. dito 4 95½ p. dito 4 102½ p. dito 5 — p. List. zast. pozn. (nowe) 4 93½ p. dito dito szląskie 4 88½ p. dito lit. A. 4 93½ p. dito nowe 4 93½ p. Zachodnio-pruskie 3 83½ p. dito 4 95 p. dito 4 102 p. dito II serya 4 106 ½. dito nowe 4 93½ p. dito 4 102 p. Listy rent. poznańskie 4 96½ p. dito pruskie 4 96½ p. dito szląskie 4 97½ p.	Bergsko-march. bank 4 80½ p. Berliński bank (stare) 4 87½ p. dito dito (nowe) 4 83½ p. Berliński stowarz. bank. 5 83½ p. dito dito kasowe 4 27 p. Berliński bank lombard. 5 40 p. Berliński bank meklers. 4 100½ p. Berliński bank meklers. i produktów 5 106½ p. Berliński bank produk. i handlu. 4 70½ p. Wroclaw. bank dyskont. 4 81 p. dito prow. weksl. 4 68 p. dito wekslowy 4 71½ p. entr. bank budowl. 5 46½ p. entr. bank stowarz. 4 69½ p. armstadzki bank 4 156 p. to zwany Zettelbank 4 104½ p. wski bank kredyt. 4 115 p.	Berliński kantor drzew. 4 90½ p. dito Nordend. 4 18½ p. Niemieckie tow. budo. 5 54½ p. Stowarzysz. immol. 4 95½ p. Brower Gratiwell 5 70 p. Niem. stow. ind. stallit. A 5 80½ p. dito dito lit. B. 5 24 p. Dortmund Union (stare) 5 72½ p. dito dito (nowe) 5 — p. Huty Hoerder 5 170½ p. dito Laura 5 97½ p. dito Lauchhammer 5 73½ p. dito Marienhütte 5 83 p. dito Massener 4 74 p. dito Redenhütte 5 40½ p. Erdmannsdorf przędz. 5 55½ p. Hoffmann'a fabr. wag. 5 50 p. Kramsta fabr. 5 100½ p. Berl. Passage. 6 40½ p.	Akwizgr.-mastrych. 4 35½ p. Bergsko-marchijska 4 96 p. Berlińsko-zgorzelicka 4 96 p. dito szczecińska 4 159½ p.	Czeska kolej zach. 5 96 p. B. zosko-grajewska 5 37½ p. Kolońsko-mińdeńska 4 135½ p. Krefeld-kepin. 5 32½ p. Galic. kol. K. Lud. 5 104½ p. Halls.-żoraw.-gub. 4 44½ p. Hanowersko-altenb. 5 46½ p. Kol. Rudolf. 4 47½ p. Leodyum-Limb. 4 23 p. Marchijsko-poznańska 4 47 p. Magdeburg-halb. 4 123½ p. Górnoszl. kol. lit. A. C. 3 160 p. dito lit. B. 3 143½ p. Aust.-franc. kol. pań. 5 121½ p. Aust. półn. zachodnia 5 115½ p. dito pol. państw. (Lomb.) 5 96½ p. Wschod.-niem. bank 4 47 p. Kol. po praw. br. Odry 5 121½ p. Reichenb.-pard. 4 68½ p. Nadrenska 4 133½ p. dito lit. B. 4 31 p. Reńska kolej (Nahe) 4 93½ p. Rumun. kol. 5 42½ p. Rosyjska kol. państw. 5 99½ p. Schwajc.-Union 4 18½ p. dito zachod. 4 42½ p. Starogardzko-poznań. 4 101½ p. Warszawsko-bydg. 5 81 p. Warszawsko-wiedeńsk. 5 81 p. Berlińsko-półn. z pr. p. 5 43½ p. Krefeld-kepin. z pr. p. 5 58 p. Halls.-żur.-gub. z pr. p. 5 68½ p. Marchijsko-pozn. z pr. p. 5 77½ p.	Ameryk. pożycz. 1882 6 97½ p. dito nowa 5 90½ p. Renta francuzka 5 93½ p. Rumun. pożyczka 8 — p. Pożycz. turecka z r. 1865 5 39½ p. dito z r. 1869 6 50½ p.	Prus. zakład kredyt. 4 — p. Szląskie stowarz. bank. 4 116 p. Tellus 4 — p.	Szwajcar. Unia ako. z. 4 92 p. dito zachod. ako. z. 4 45 p. Tarnines-land. ako. z. 4 12 p. Warszawsko-bydg. ak. z. 4 — p. Warszawsko-wied. ak. z. 5 82 ½.